

Piotr Janulek, Mieczysław Pajewski



Z redakcyjnej poczty

1Mojżeszowa 1:3-31 nie mówi o początkach stworzenia materii ani ciał niebieskich. Opisuje przygotowanie już istniejącej Ziemi, żeby mogli na niej mieszkać ludzie. W zakres tego wchodziło stworzenie podstawowych gatunków roślin, form życia w morzu, stworzeń latających, zwierząt lądowych oraz pierwszej pary ludzkiej. Wszystko to – według wspomnianego opisu – zostało stworzone w ciągu sześciu „dni”. Niemniej jednak hebrajskie słowo tłumaczone na „dzień” ma różne znaczenia, między innymi: „długi okres”, „czas, w którym się dzieje coś nadzwyczajnego” (W. Wilson, **Old Testament Word Studies**, Grand Rapids, Michigan 1978, s. 109). Użycie tego słowa nasuwa więc wniosek, że każdy dzień mógł trwać tysiące lat.

Piotr Janulek

fragment listu z 5 sierpnia 1994 r.

Od red.

Pan Piotr Janulek jest Świadkiem Jehowy i nie należy do Grupy Inicjatywnej PTK (żaden Świadek Jehowy nie należy, jak dotąd, do GI PTK). Zdecydowałem się jednak odstąpić od zasady, że „Na Początku...” jest biuletynem do użytku wewnętrznego i udostępnić jego łamy komuś z zewnątrz, by opublikować fragment listu, który porusza bardzo istotną dla kreacjonistów sprawę – długości biblijnych dni stworzenia. Pan Janulek przytoczył opinię pewnego hebraisty i biblisty, która sprzyja poglądom głoszonym przez Świadków Jehowy (a także sprzyja poglądom innych kreacjonistów starej Ziemi). Ponieważ nie dysponuję egzemplarzem książki Wilsona, nie potrafię ocenić, czy rzeczywiście autor ten wypowiada takie właśnie poglądy, jak by to wynikało z cytatu. Żeby było jasne: nie podejrzewam, by pan Janulek bądź Świadkowie

Jehowy fałszowali wypowiedź autora cytowanej przez siebie książki.¹ Chodzi mi tylko o to, że nie wiem, czy pan William Wilson nie wypowiada się bardziej szczegółowo na temat sensu hebrajskiego słowa „jom”.

Sam nie jestem specjalistą ani języka hebrajskiego, ani teologii Starego Testamentu, więc mogę tylko autorytetowi przytoczonemu w liście przeciwstawić inne. Myślę, że może to być pouczające dla naszych Czytelników i pomoże im wyrobić sobie własne zdanie na wspomniany temat.

Pierwsza opinia pochodzi z książki jezuitę, księdza Stanisława Stysia: „wyraz hebrajski **jom** w liczbie pojedynczej oznacza **dzień** naturalny albo **dobę**, lub wreszcie przez zamienne podstawienie wyrazu szczegółowego i określonego w miejsce ogólnego może oznaczać czas – co jednak dzieje się **tylko w przyszłownikowych określeniach**, takich jak «w dniu» (tzn. «w czasie»), np. «w dniu zbawienia» (Iz. 39, 8) znaczy: w czasie zbawienia, ale **nigdy** wyraz **jom** w liczbie pojedynczej nie jest użyty w Piśmie Św. **na oznaczenie długiego okresu**, jak chce (...) teoria [konkordyzmu]]. A choćby się nawet przyznało możliwość takiego użycia, to w naszym wypadku jest ono wykluczone przez to, że każdy z tych sześciu dni ma swój wieczór jako koniec dnia naturalnego i poranek jako koniec nocy, czego o periodach geologicznych nie da się w żaden sposób powiedzieć”²

A oto opinia na ten sam temat profesora języka hebrajskiego Uniwersytetu Oxfordzkiego, Jamesa Barra, wypowiedziana w 1984 roku: „Prawdopodobnie, na ile wiem, nie ma profesora języka hebrajskiego lub Starego Testamentu w jakimś światowej klasy uniwersytecie, który nie wierzy, że autor(zy) Księgi Rodzaju 1-11 zamierzał(li) przekazać swoim czytelnikom myśli, że (a) stworzenie miało miejsce w serii sześciu dni, które były takie same, jak 24-godzinne dni, jakich obecnie doświadczamy, (b) liczby podane w genealogiach Genesis dostarczają przez proste dodawanie chronologię od początku świata aż do ostatnich etapów opowieści biblijnej, (c) potop Noego rozumiano jako ogólnoświatowy i niszczący wszelkie ludzkie i zwierzęce życie za wyjątkiem tego w

¹ Opinia W. Wilsona jest też przytoczona na s. 26i 252 książki **Jak powstało życie? Przez ewolucję czy przez stwarzanie?**, Watch Tower Bible and Tract Society of New York, Inc., International Bible Students Association, Brooklyn, New York, U.S.A. 1989.

² Ks. Stanisław Styś T.J., *Biblijne ujęcie stworzenia świata wobec nauki*, Lublin 1947, s. 20 (cyt. za: Ks. Kazimierz Klósak, **W poszukiwaniu Pierwszej Przyczyny. Argumentacja za istnieniem Boga z początku trwania czasowego Wszechświata i z początku życia organicznego**, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1955, s. 252, ks. prof. Klósak przytoczył jeszcze dwie pozycje katolickie, które popierają pogląd ks. Stysia, a mianowicie: I. Chaine, **Le livre de la Genèse**, Paris 1949, s. 22, 44 oraz O. Denis, **Les origines du monde et de l'humanité**, Liege – Paris 1950, s. 65).

arce. Albo też – przedstawiając to negatywnie – argumenty apologetyczne, które zakładają, że „dni” stworzenia są długimi okresami czasu, że liczby lat nie mają charakteru chronologicznego i że potop był tylko lokalną mezopotamską powodzią, nie są brane poważnie przez jakiegokolwiek takiego profesora, na ile wiem”.³

Czytelników naszego biuletynu kompetentnych czy to w sprawie języka hebrajskiego, czy teologii Starego Testamentu zapraszam do dalszych wypowiedzi na ten temat (lub przytoczeniu opinii dalszych autorytetów). Jednocześnie informuję, że planuję wydrukować w biuletynie opracowanie Teodora Banasia „Stworzenie Ziemi i pamiątka stworzenia”, będące krytyką poglądów Świadców Jehowy.

Mieczysław Pajewski

³ Cyt. za: Russell Grigg, „Should Genesis be taken literally?”, *Creation Ex Nihilo* December 1993 - February 1994, vol. 16, No. 1, s. 41 [38-41]. Należy zwrócić uwagę, że prof. Barr nie twierdzi, że opis Genesis jest historycznie prawdziwy, ani nie analizuje sprawy „poezji teologicznej”. On tylko mówi nam, co w jego opinii miał przekazywać użyty w tym opisie język.